

Sygn. akt: II AKa 420/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 października 2012 roku

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Mariusz Żak (spr.)
Sędziowie	SSA Mirosław Ziąja SSO del. Iwona Hyła
Protokolant	Magdalena Baryła

przy udziale **Prokuratora Prok. Apel. Małgorzaty Bednarek**

po rozpoznaniu w dniu 26 października 2012 roku sprawy

J. S. c. T. i H.

ur. (...) w Z.

oskarżonej z art. 148 § 1 k.k.

na skutek apelacji prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 15 czerwca 2012 roku, sygn. akt. II K 63/11

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Częstochowie) na rzecz adwokata M. M.– Kancelaria Adwokacka w C.kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23% podatku VAT tytułem nieopłaconych kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonej J. S.w postępowaniu odwoławczym;
3. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Sygn. II AKa 420/12

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Częstochowie wyrokiem z dnia 15 czerwca 2012 r. uznał oskarżoną J. S. za winną tego, że 7 grudnia 2010 r. w Z., w budynku mieszkalnym przy ul. (...), działając pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, przewidując możliwość pozbawienia życia swojego męża M. S. i godząc się na to, ugodziła go nożem w okolicę lewej linii pachowej przedniej klatki piersiowej, co spowodowało ranę kłutą klatki piersiowej, której kanał wynosił około 8 cm i przebijał VII przestrzeń międzyżebrową, mięśnie międzyżebrowe, opłucną ścienną,

nacinał na swym przebiegu lewą kopułę przepony, przebijał worek osierdziowy oraz ścianę koniuszka serca od strony tylno-dolno-bocznej lewej i drażył do światła lewej komory serca, powodując krwawienie do worka osierdziowego i tamponadę serca oraz krwawienie do lewej jamy opłucnowej i krwawienie zewnętrzne, co w efekcie doprowadziło do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu i skutkowało zgonem pokrzywdzonego

- tj. przestępstwa z art. 148 § 4 k.k. i skazał ją za to, na podstawie w/w przepisu na karę 5 lat pozbawienia wolności, zaliczył na jej poczet, na mocy art. 63 § 1 k.k. okres tymczasowego aresztowania od 07.12.2010 r. do 15.06.2012 r.

Nadto, na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego w postaci noża kuchennego opisanego w wykazie dowodów rzeczowych nr 01/235/10 na k. 70 pod poz. nr 1 oraz na mocy art. 230 § 2 k.p.k. zwrócił oskarżonej dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych nr 01/235/10 na k. 70 pod poz. nr 2 i nr 6 oraz dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych nr 02/19/11 na k. 138 pod poz. nr od 1 do 8.

Kosztami postępowania Sąd Okręgowy obciążył Skarb Państwa.

Wyrok zaskarżył prokurator.

Powołując się na podstawy prawne z art. 438 pkt 3 i 4 k.p.k. i deklarując jednocześnie, że zaskarża wyrok wyłącznie w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucił on:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na wyrażeniu błędnego poglądu, że analiza materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że oskarżona J. S. w dniu zdarzenia działała pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami i przyjęcie tym samym przez Sąd kwalifikacji prawnej z art. 148 § 4 k.k., podczas gdy analiza całości materiału dowodowego prowadzi do wniosków, że oskarżona zachowaniem swoim wyczerpała znamiona czynu z art. 148 § 1 k.k.,
- rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonej kary 5 lat pozbawienia wolności w stosunku do wysokiego stopnia społecznej szkodliwości przypisanego jej czynu co powoduje, iż wymierzona kara nie spełni swych zapobiegawczych i wychowawczych celów, jakie powinna osiągnąć wobec skazanej oraz nie realizuje potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Wywiedziona apelacja okazała się nieuzasadniona.

Przed przystąpieniem do właściwej oceny podniesionych w niej zarzutów niezbędne jest wskazanie, że rzeczywisty zakres zaskarżenia wyroku przez prokuratora jest szerszy, niż deklarowany na samym wstępie.

Kwestionując już w pierwszym z podniesionych zarzutów ustalenia, które stały się podstawą zakwalifikowania przez Sąd Okręgowy czynu oskarżonej J. S. jako uprzywilejowanego typu zabójstwa, tj. tzw. zabójstwa w afekcie z art. 148 § 4 k.k., autor apelacji zaskarżył wyrok w części orzeczenia o winie, a nie – jak napisał we wstępnej części apelacji – wyłącznie w części orzeczenia o karze.

Zauważyć jednocześnie trzeba, że przedmiotem tego zarzutu nie jest ustalenie, że oskarżona działała pod wpływem silnego wzburzenia w rozumieniu w/w przepisu, a jedynie to, że wzburzenie to było usprawiedliwione okolicznościami, które je wywołały.

Również ta uwaga jest konieczna, albowiem i w tym zakresie wniesiony środek odwoławczy nie został sformułowany precyzyjnie i dopiero lektura jego uzasadnienia oraz oświadczenie prokuratora obecnego na rozprawie apelacyjnej kwestię tę wyjaśniają.

Przystępując do merytorycznej oceny wniesionej apelacji w pierwszej kolejności przypomnieć trzeba jakie okoliczności, wg ustaleń sądu I instancji, wywołały stan silnego wzburzenia oskarżonej.

Sąd Okręgowy przedstawił je i omówił w obszernym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w szczególności na stronach 33 i 34, wskazując jednocześnie na jakich dowodach oparł się w tym zakresie.

Z ustaleń tych wynika, iż bezpośrednią przyczyną silnego wzburzenia oskarżonej, które spowodowało, że w krytycznym momencie utraciła ona kontrolę nad swoim zachowaniem i ugodziła męża trzymanym w ręce nożem, był spłot sytuacji wywołanych jego zachowaniem w dniach 6 i 7 grudnia 2010 r. Nałożyły się one na narastający od długiego już czasu silny konflikt z mężem, potęgując go do stanu, który wywołał stwierdzony afekt.

Sytuacje te opisał i scharakteryzował kompleksowo, a zatem także od strony towarzyszących im mechanizmów psychologicznych, biegły psycholog S. K..

Wskazał on w szczególności na nadużywanie przez M. S. alkoholu, które miało miejsce między innymi 6 i 7 grudnia 2010 r. 6 grudnia 2010 r. pił on alkohol w domu, do późnych godzin nocnych z kolegą M. R., co spowodowało, że następnego dnia nie poszedł do pracy. Pod namową kolegi również 7 grudnia 2010 r., od godzin rannych, wbrew oskarżonej, kontynuował picie alkoholu i to także, jak poprzedniego dnia, w zajmowanym przez nich mieszkaniu. Efektem tego było upicie się świadka M. R. do tego stopnia, że zasnął przy stole w kuchni i pozostał tam również wtedy, gdy nietrzeźwy M. S. poszedł do swojego pokoju, aby tam trzeźwieć.

Sytuacja ta przeciągnęła się do godzin popołudniowych, kiedy to oskarżona oczekiwała powrotu syna ze szkoły i zaczęła przygotowywać obiad.

Biegły podkreślił, że wywołanej w ten sposób przez męża oskarżonej sytuacji konfliktowej towarzyszyło uczucie braku wpływu jej na to, co się dzieje w domu.

Od strony psychologicznej określił je jako narastające poczucie bezradności, bezsilności w relacjach z mężem oraz wobec trudnych sytuacji, które stwarzał on przez swoje negatywne zachowanie (vide opinia biegłego k. 309-312).

Sąd Okręgowy ustalił nadto, opierając się w tej mierze na wyjaśnieniach oskarżonej złożonych na rozprawie w obecności biegłego psychologa, zasadnie ocenionych jako wiarygodne (co skarżący wyrok prokurator nie zakwestionował), że opisane wyżej okoliczności zajścia z 7 grudnia 2010 r. pozostawały w ścisłym związku z trwającym już od kilku lat i narastającym konfliktem między małżonkami. Jego źródłem było głównie częste nadużywanie przez M. S. alkoholu oraz związane z tym problemy z utrzymaniem pracy, wywoływanie kłótni i sprowadzanie do domu kolegów, z którymi pił alkohol. Obok innych przyczyn, takich jak pretensje o to, że oskarżona (chora na padaczkę) nie pracowała, konflikt ten sprawił, że małżeństwo S. nie układało się prawidłowo i ulegało, jak to ocenił Sąd Okręgowy, stopniowej degradacji. Z sytuacją tą oskarżona sobie nie radziła.

Reasumując tę część rozważań stwierdzić trzeba, że wg ustaleń Sądu Okręgowego, które w zasadniczej części nie są kwestionowane przez autora apelacji, okoliczności, które wywołały stan silnego wzburzenia oskarżonej J. S. w krytycznym momencie, to zarówno okoliczności samego zajścia w dniu 7 grudnia 2010 r., okoliczności związane z przebiegiem zdarzeń w dniu 6 grudnia 2010 r. oraz – w zakresie tworzącego je podłoża i mechanizmu psychologicznego – okoliczności trwającego od dłuższego czasu i narastającego konfliktu małżeństwa S..

Wbrew stanowisku autora apelacji, trafne jest ustalenie Sądu Okręgowego, że okoliczności te ocenione przez pryzmat kryteriów etycznych i społecznych, a więc tak jak wymaga tego art. 148 § 4 k.k., usprawiedliwiają silne wzburzenie oskarżonej w chwili popełnienia zarzucanego jej czynu.

Nie godząc się z tym stanowiskiem, prokurator zarzucił w pierwszej kolejności, że za niewątpliwie złą sytuacją w małżeństwie S. odpowiada także oskarżona. W tym kontekście wskazał on na to, że pomimo trudnej sytuacji finansowej w ich związku, nie podejmowała ona żadnych starań o pracę, a gdy chodzi o kłótnie, do których dochodziło pomiędzy nimi, to po pierwsze nie miały poważnego charakteru, bo nie dochodziło do agresji fizycznej, a po drugie były one wzajemne, skoro sama oskarżona przyznała, że w ich trakcie oboje sobie ubliżali (strona 4 uzasadnienia apelacji). Prokurator podniósł nadto, że nie ma podstaw do uznania, że M. S. znęcał się nad żoną, zwłaszcza, że z akt

sprawy nie wynika, aby w ich domu były interwencje policyjne, albo prowadzone było wobec M. S. postępowanie o czyn z art. 207 § 1 k.k.

Z argumentacją tą nie można się zgodzić. Przede wszystkim całkowicie pomija ona okoliczności samego zajścia w dniu 7 grudnia 2010 r. i dnia poprzedniego, które wywołał swoim zachowaniem wyłącznie M. S..

Jednoznacznie krytyczna ocena tego zachowania ze społecznego i moralnego punktu widzenia nie może budzić wątpliwości nie tylko dlatego, że zakłóciło ono w sposób oczywisty funkcjonowanie w tym czasie całej rodziny S., ale również dlatego, że obiektywnie, a więc nie tylko w odczuciu oskarżonej, stwarzało realne zagrożenie, że kolejny raz małoletni syn S. będzie świadkiem „upicia się” przez ojca i jego kolegę oraz wywołanej na tym tle awantury.

Nie sposób też zgodzić się z wywodem, że kłótnie do jakich dochodziło pomiędzy oskarżoną i jej mężem nie miały poważnego charakteru, skoro w zasadzie nie towarzyszyła im agresja fizyczna, a przy tym w ich trakcie dochodziło do wzajemnych znieważzeń.

Argumentacja ta całkowicie pomija ustalenia Sądu Okręgowego, że analizowane kłótnie to tylko jeden z elementów kryzysu do jakiego doszło w małżeństwie S.. Miał on poważny charakter, a jego przejawem były między innymi „ucieczki” oskarżonej z domu, do matki, jak i podjęte próby targnięcia się na swoje życie, o czym mówiła ona w swych wyjaśnieniach.

Z punktu widzenia kryteriów, jakimi sytuację tę należy ocenić przez pryzmat kwalifikacji z art. 148 § 4 k.k., istotne jest przy tym to, że zasadniczym źródłem realnie istniejącego i narastającego konfliktu w małżeństwie S. było nadużywanie alkoholu przez M. S., a więc zachowanie moralnie i społecznie naganne.

Warto w tym miejscu wskazać na zeznania świadka W. O., wuja M. S.. To na nich między innymi oparł swoje ustalenia Sąd Okręgowy.

Mieszkał on w jednym domu z S., a więc miał relatywnie najwięcej informacji na temat tego, jak układały się relacje w ich małżeństwie i jakie były przyczyny konfliktów. Jednocześnie, jako związany rodzinnie z M. S., swoim siostrzeńcem, nie może być on posądzony o stronnicze sprzyjanie oskarżonej.

Zeznał on między innymi, że M. S., do którego żywił bardzo pozytywne uczucia i którego zachowanie w małżeństwie oceniał początkowo dobrze, zmienił się po tym, gdy – jak to określał swoimi słowami – zadał się z wódką i kolegami. Od tamtego czasu często wracał do domu nietrzeźwy (w ostatnim okresie nawet 2-3 razy w tygodniu) i będąc w tym stanie awanturował się („szumiał”). Wprawdzie W. O. zeznał, że nie był bezpośrednim świadkiem awantur wywoływanych przez siostrzeńca, ale żaliła się na nie oskarżona, która czasem z tego powodu spała u matki lub w garażu, w samochodzie (k. 381 verte).

Bardzo znamienne jest też stwierdzenie tego świadka, że „żał mu M., bo młody, ale to jego wina, bo szumiał” (k. j. w.).

Z oczywistych powodów analizowanych ustaleń i ocen Sądu I instancji, nie podważa sam fakt braku interwencji policyjnych w mieszkaniu S., czy też czynności prowadzonych w kierunku postawienia M. S. zarzutu dopuszczenia się przestępstwa z art. 207 k.k. zwłaszcza, że z wyjaśnień oskarżonej, spójnych z psychologiczną oceną jej osoby dokonaną przez biegłego S. K. wynika, że starała się ona nie ujawniać na zewnątrz konfliktu z mężem, którego wciąż kochała.

Kontestując ocenę Sądu Okręgowego, iż silne wzburzenie oskarżonej, pod wpływem którego zabiła ona swojego męża, było usprawiedliwione okolicznościami, które je wywołały, autor apelacji wskazał także na wypowiedź biegłych psychiatrów, którzy badali oskarżoną, że stan ten wywołały błahe przyczyny.

Również ten argument jest chybiony.

Zauważyć trzeba, że używając takiego określenia biegli psychiatrzy odnieśli je do samego momentu, w którym oskarżona utraciła kontrolę nad swoim postępowaniem, a nie do całości okoliczności, które były tego przyczyną.

Świadczy o tym zarówno wywód zawarty w pisemnej opinii uzupełniającej (k. 526), mówiący o tym, że w dniu zdarzenia doszło do kumulacji długotrwałych emocjonalnych przeżyć oskarżonej, jak i wypowiedź z rozprawy, że w krytycznym dniu doszło do zachowań męża oskarżonej, stanowiących przysłowiową kroplę, która przełała naczynie (k. 532 akt).

Biegli psychiatrzy, którzy wydali w sprawie opinię, odnieśli się także do jeszcze jednej okoliczności, na którą powołał się prokurator w wywiedzionej apelacji, a mianowicie do tego, że w krytycznym dniu także oskarżona spożywała alkohol.

Wprawdzie Sąd Okręgowy ustosunkowując się do tej kwestii wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że na skutek błędu popełnionego w toku postępowania przygotowawczego (brak kilku pomiarów) nie można – bez naruszenia reguły in dubio pro reo – przyjąć, że oskarżona w chwili czynu była nietrzeźwa, z czym należy się zgodzić, to jednak nie sposób nie dostrzec, iż jej wyjaśnienia na temat ilości alkoholu spożytego już po zabiciu męża, nie przystają do wyniku pomiaru z godziny 17²³. Wskazała na to biegła z zakresu alkoholologii (k. 208-211). Nadto trafnie podniósł prokurator, że sama oskarżona przyznała, że ma problem ze spożywaniem alkoholu używając go, w małych ilościach, dla radzenia sobie z codziennymi kłopotami.

W tym kontekście, wobec zarzutów apelacji domagających się uznania, że oskarżona jednak była w krytycznym dniu pod wpływem alkoholu, co nie musi być równoznaczne ze stanem nietrzeźwości, należy wskazać na stanowcze stwierdzenie lekarzy psychiatrów, którzy w swojej opinii przyjęli tego rodzaju założenie, ale jednocześnie uznali, że stan ten nie miał decydującego znaczenia dla przebiegu zdarzenia objętego zarzutem postawionym oskarżonej i dla powstałego u niej silnego wzburzenia. Jest to stanowisko przekonujące.

W tej sytuacji zbędne staje się odniesienie do tej części wywodu autora apelacji, w której próbuje on wskazać, że są jeszcze inne dowody, niż wyniki badania krwi oskarżonej, które jego zdaniem mogą potwierdzić postawioną tezę, a które Sąd Okręgowy ocenił krytycznie.

Przedstawiona wyżej ocena biegłych psychiatrów oraz ustalenie, że oskarżona używała alkoholu w zupełnie inny sposób niż M. S., tj. taki, który nie rzutował negatywnie na jej życie małżeńskie (rodzinne) i z całą pewnością nie był źródłem narastania opisanego wcześniej konfliktu, pozwalają przyjąć, że to nie jej zachowanie stało się przyczyną silnego wzburzenia (afektu), jaki wystąpił u niej w krytycznym momencie. Tylko w tym zaś przypadku można by zasadnie zakwestionować kwalifikację przyjętą przez Sąd Okręgowy.

Wniesiona apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie także w tej części, w której kwestionuje wysokość kary wymierzonej oskarżonej.

Przede wszystkim z uzasadnienia zarzutu podniesionego w tym zakresie wynika, że autor apelacji wiąże go z kwalifikacją prawną czynu oskarżonej, jako podstawowego typu zabójstwa, a nie zabójstwa w afekcie z art. 148 § 4 k.k.

W sytuacji, gdy kwalifikacji takiej nie przyjęto w zaskarżonym wyroku, jest to zarzut w istocie bezprzedmiotowy. Potwierdza to oświadczenie prokuratora złożone w toku rozprawy apelacyjnej, co zwalnia Sąd Apelacyjny od konieczności merytorycznego odniesienia się do niego.

Niezależnie jednak od tego, oraz wobec faktu, że apelacja wywiedziona na niekorzyść oskarżonej może spowodować zmianę wyroku także w przeciwnym kierunku Sąd Apelacyjny stwierdza, że zaskarżony wyrok jest trafny nie tylko w zakresie oceny czynu oskarżonej J. S. jako zabójstwa w afekcie, dokonanego w zamiarze ewentualnym, co Sąd Okręgowy należycie wykazał, ale również w części orzeczenia o karze.

Uwzględnia ona w sposób należyty wszystkie okoliczności czynu popełnionego przez oskarżoną, którego społeczna szkodliwość jest niewątpliwie wysoka i to pomimo zasadnego zakwalifikowania go jako typu uprzywilejowanego, opisanego w art. 148 § 4 k.k.

Jednocześnie jednak jest ona wyrazem dostrzeżenia przez Sąd Okręgowy istotnych okoliczności łągodzących.

Do takich bowiem należy zaliczyć zarówno dotychczasową niekaralność oskarżonej, wyrażoną przez nią skruchę i żal, jak i fakt, że bezpośrednio po ugodzeniu męża nożem podjęła działania, które miały ochronić go przed utratą życia.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 636 § 1 k.p.k.